

Henryk Batowski

"Dzieła wszystkie", T. VI : "Pisma
prozaiczne polskie", T. XVI :
"Rozmowy z Adamem
Mickiewiczem", Adam Mickiewicz,
Warszawa 1933 : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 31/1/4, 231-238

1934

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

piśmiennego, co sam autor zaznacza; poza bibliotekami krajowymi należałoby może sięgnąć i do zbiorów obcych. Mam jednak wrażenie (biorąc analogię z poezją Konfederacji barskiej), że obraz ogólny przez pomnożenie materiału nie uległby zmianie. To, co p. Nowak zebrał w swej pracy, pozostanie niezmiernie ważnym przyczynkiem do historii najtragiczniejszego i najważniejszego momentu w naszych dziejach przedrozbiorowych. Nastroje społeczeństwa, zwłaszcza tej jego części, która nadawała ton, a było nią stronnictwo patrijotyczne, oddane są tu z plastyką i wiernością. Może układ pracy jest czasem chaotyczny i wywołuje pewne powtarzanie się, ale to stanowi już czynnik drugorzędny, który nie wpływa na wysoką wartość samego studjum.

Lwów

Kazimierz Kolbuszewski

Adama Mickiewicza *Dzieła wszystkie* zebrane i opracowane staraniem Komitetu redakcyjnego. Tom VI. (Pisma prozaiczne polskie. Część II). Warszawa, 1933, nakładem Skarbu Rzeczypospolitej Polskiej, duża 8-ka, s. 605 + 3 nlb. — Toż. Tom XVI. (Rozmowy z Adamem Mickiewiczem). Warszawa, 1933, nakładem Skarbu Rzeczypospolitej Polskiej, duża 8-ka, s. 560 + 4 nlb.

Pozostawiając badaczom twórczości Mickiewicza szczegółowe rozpatrzenie wymienionych w nagłówku tomów Mickiewicza „sejmowego“, ograniczę się w recenzji niniejszej do kilku uwag krytycznych z punktu widzenia słowianoznawczego.

Wśród pism prozaicznych, zawartych w tomie VI *Dzieł*, zainteresowanie sławisty budzą niektóre pisma polityczne, przede wszystkim zaś pisma historyczne, tudzież opublikowane po raz pierwszy wypisy i notatki Mickiewicza do jego *Historji polskiej*.

Zacniemy od pism politycznych. Opracowane przez prof. Pigonia, już samem nazwiskiem wydawcy gwarantują doskonałość formy, w jaką je ujęto. Wstęp i komentarz stoją na wysokości zadania także i z punktu widzenia sławistycznego, o ile zwraca się uwagę na materiały słowiańskie w tym dziele twórczości Mickiewicza. Materiałów tych zresztą jest tu bardzo niewiele, stąd też rola recenzenta ograniczyć się musi do wyłącznie niemal sprawozdawczej. A więc, podać trzeba, że artykuły z „Pielgrzymy Polskiego“ zawierają m. in. cenne uwagi Mickiewicza o Rosji, oparte na tem samem doświadczeniu, jakie pozwoliło poecie wypowiadać później tak trafne charakterystyki w Collège de France (por. zwłaszcza artykuły pod l. 9 i 13). Bardzo także jest interesujący artykuł p. t. *Co nam wróżą wypadki na Wschodzie?* (l. 7), świadczący, iż Mickiewicz dobrze się orjentował również w rosyjskiej polityce zagranicznej, szczególnie na Bliskim Wschodzie.

Pewne jednak drobne dezyderaty miełby można co do przypisów wydawców. Zakradły się do nich małe nieścisłości i omyłki, nie mające zresztą związku z Mickiewiczem. Tak np. na s. 44 w odsyłaczu 37. czytamy, iż Katarzyna II zwołała „z pośród uczonych prawników w r. 1767... radę na ustanowienie praw“. W rze-

czywistości jednak Katarzyna wystąpiła do Senatu z tym projektem już w r. 1760, na 1 stycznia 1762 zwołani mieli się zebrać, ale prace te (zwane „Kommissiją dla sostawlenija nowago ułożenija“) nie miały powodzenia i w 1763 r. cesarzowa zwolniła radę od obowiązków, sama jednakże zajmowała się tą kwestją jeszcze przez lat parę. Dalej, na s. 172 Mickiewicz mylnie twierdzi, że w Rosji nikt nie może się wznieść nad „rzeczywistego tajnego sowietnika“, a wydawca w objaśnieniu zgodnie z tem dodaje, że ten „rzeczywisty tajny radca“ był „najwyższą rangą w hierarchji urzędniczej rosyjskiej“. Tymczasem, okazuje się, że „diejstwitielnyj tajnyj sowietnik“ oznaczał drugą od góry rangę („czin“) według *Tabiela o rangach Rossijskoj Impierii* z r. 1722, pierwszą zaś rangę miał kanclerz, równy w wojsku feldmarszałkowi, a w marynarce „generał- admirałowi“. I jeszcze na s. 197 są drobne omyłki w datach, dotyczących przyłączenia państwewek kaukaskich Imerecji i Mingrelji do Rosji: przypisy 7 i 8 na tej stronie podają, że Imerecja poddała się w r. 1802 pod opiekę Rosji, że Mingrelja została do Rosji przyłączona „równocześnie“, że „ostatni jej król umarł w r. 1800 w Petersburgu“ i t. d. Faktycznie zaś było tak, iż król Imerecji Salomon uznał zwierzchnictwo rosyjskie w r. 1804, Mingrelja zaś długo dosyć jeszcze posiadała własnych monarchów i opierała się Rosjanom aż do r. 1857 (ostatni król, imieniem Dawid, umarł r. 1853). Oczywiście, wszystko to są drobiazgi o minimalnem znaczeniu.

Dużo większą wagę dla dziejów słowianoznawstwa polskiego posiadają pisma historyczne Mickiewicza, opracowane przez prof. Tymienieckiego, oraz wypisy i notatki do historii polskiej, podane przez L. Płoszewskiego. Dwa te nazwiska również stanowią rękojmię, że wstępy i komentarze będą mieć wartość bardzo wysoką. Trzeba stwierdzić, iż Mickiewiczowska *Historja polska* jest zarazem bardzo starannie przygotowywaną historją Słowiańszczyzny północnej do końca XI w., opublikowane zaś przez Płoszewskiego notatki Mickiewicza świadczą, że poeta posiadał rozległe odczytanie i zadanie swe pisania dziejów polskich pragnął oprzeć rzeczywiście na jak najszerszym materjale słowiańskim.

Kolejno przejdziemy najpierw *Pierwsze wieki historii polskiej*, a potem owe wypisy i notatki. Ze wstępu prof. Tymienieckiego przekonujemy się, że ten nasz wybitny historyk Słowiańszczyzny lechickiej doskonale orientuje się w rozwoju zainteresowań intelektualnych Mickiewicza. Poszczególne rozdziały: *Zainteresowania historyczne i historjograficzne Mickiewicza*, *Praca nad historją Polski*, *Poglądy Mickiewicza na zadania historii*, *Stanowisko Mickiewicza jako historjografa*, *Pierwotne dzieje Polski w ujęciu Mickiewicza*, oraz *Pomniejsze pisma historyczne* oparte są na najważniejszych materjałach biograficznych i literaturze Mickiewiczowskiej, a ujęte w sposób, uwydatniający wszędzie bardzo zręcznie kwestje historyczne i historjograficzne. Wstęp ten, tudzież komentarz, wypełniają dotkliwie dotąd odczuwaną lukę w literaturze o Mickiewiczu, a czynią to w sposób zasługujący na uznanie.

Ze słowianoznawczego punktu widzenia warto szerzej omówić najpierw rozdział pierwszy *Wstępu*. Wydaje mi się, że zbyt niewiele ujęty jest tu okres wileńsko-kowieński. W szczególności należało (s. 285) wspomnieć wyraźnie, że Mickiewicz w Kownie uczył historii polskiej, a także i rosyjskiej (por. *Dzieła wszystkie*, wyd. Piniego i Reitera, t. X, s. 52, list do Jeżowskiego z listopada 1819), oraz, że właśnie wtedy wertował *Historję literatury polskiej* Bentkowskiego, którą posługiwał się przy swych lekcjach. W tem to zaś dziele mógł zetknąć się po raz pierwszy z przedstawieniem historii Słowian, stanowiącem tu rozdział początkowy (por. też Kleiner, *Mickiewicz*, t. I, s. 152). Następnie, jeśli się mówi o rzeczach, dotyczących historii rosyjskiej w pierwszej połowie XIX w., zawartych w *Ustępie* III części *Dziadów*, to trzeba by wspomnieć i o licznych uwagach Mickiewicza, dotyczących tego tematu w treści i przypisach *Pana Tadeusza*. Niemniej, prof. Tymieniecki ma słuszną rację, gdy twierdzi (s. 290), że w czasie pobytu w Rosji Mickiewicz najprawdopodobniej nie zajmował się jej dziejami. Bardziej bowiem interesowała go jej współczesność. Pamiętać wszakże należy, iż obracając się w kołach Dekabrystów, wiele o przeszłości rosyjskiej rozprawiających, musiał poeta słyszeć niejedno i brać udział w niejednej dyspucie historycznej. Niewątpliwe refleksje tego wszystkiego widoczne są w niektórych partjach wykładów paryskich, np. o ile chodzi o negatywny stosunek do reform Piotra W., charakterystyczny dla petersburskich znajomych Mickiewicza z r. 1825.

Uwagę następcza też wzmianka prof. Tymienieckiego o Szafarzyku na s. 329 w odsyłaczu. Komentator zbyt pobieżnie traktuje tam stosunek Mickiewicza do Szafarzyka, gdyż to wszystko, co później sam stwierdza o zależności niektórych twierdzeń poety od badań uczonego czeskosłowackiego, kazałoby raczej poświęcić tej sprawie parę słów więcej i wspomnieć przede wszystkim, iż jeszcze przed wyjazdem z Rosji Mickiewicz miał w ręce Szafarzykowską *Geschichte der slawischen Sprache und Literatur*, której działu polskiego napisał pochlebną recenzję. Inna rzecz, iż, jak się zdaje, poza dziełem polskim reszta dzieła Szafarzyka nie obchodziła wówczas Mickiewicza i zapewne też nie zwrócił on uwagi na jego wstęp historyczny. Zecera zapewne jest winą błędne wydrukowanie na s. 477 w odsyłaczu 3. formy nazwiska „Šaffařik“ zamiast Šafařik (po czesku) lub Šafárik (po słowacku); i tu także pominięta jest *Geschichte der slawischen Sprache und Literatur*, którą stanowczo należało wymienić jako główne dzieło Szafarzyka obok *Starożytności słowiańskich*.

Wkońcu, na s. 349 w odsyłaczu podano objaśnienia o miejscowościach, cytowanych przez Mickiewicza, a leżących na terenie dzisiejszej Słowaczyny. Dobrzeby było wymienić obecne nazwy słowackie tych miast (np. Leśna = Lesná, Lendak = Landek, Gniazdo = Gňazdy). Podobnie ma się rzecz i ze wspomnianymi na s. 396 miejscowościami łużyckimi, których nazwę warto było uzupełnić nazwami łużyckimi, jako też urzędowymi niemieckimi, np. Lubenak = Lubuš, niem. Laubusch (?).

Kończąc tych parę uwag o pracy prof. Tymienieckiego, podnieść trzeba jego zasadniczą zasługę, leżącą tak w starannem wydaniu głównego dzieła historycznego Mickiewicza, jak i w uwydatnieniu we *Wstępie* i przypisach roli polskich prac słowianoznawczych z pierwszej ćwierci XIX w. (Surowiecki, Chodakowski, Lelewel, Potocki J.), z których Mickiewicz korzystał, a które stanowią chlubną polską pozycję w dziejach słowianoznawstwa wogóle.

Przejdziemy obecnie do wypisów historycznych Mickiewicza, udostępnionych nam z godną podziwu starannością przez L. Płoszewskiego. Mamy tu notatki z Kopitara *Głagolity Cloz'jańskiego*, z kronikarzy węgierskich, z rosyjskiej *Biblioteki dla czytelnika*, z *Historji Prus J. Voigta*, z *Historji Armenji* (po angielsku wydanej) F. Chamisso'a, z Hammera *Sur les origines russes, extraits des manuscrits orientaux*, z Palackiego niemieckiej *Historji Czech*, z Grimma *Deutsche Rechtsaltertümer*, z francuskiej *Historji Mongołów d'Ohsson'a*, z Prokopiosa, i t. d.

Płoszewski wydał autografy bez większych objaśnień własnych, zwracając uwagę jedynie na różnicę między sposobem przepisania Mickiewicza, a tekstem oryginalnym. Uwagi te opracowane są poprawnie. Jedynie pierwsza z nich, mówiąca o zawartości zabytków, jakie zawierał *Glagolita Clozianus*, jest nieściśła. Czytamy tam s. 565, odsyłacz 1), że *Glagolita Clozianus* „było to wydanie naukowe dwóch zabytków języka starosłowiańskiego“, podczas gdy wiadomo, że Kopitar wydał tam jeden obszerny głagolski zabytek starocerkiewnosłowiański i szereg mniejszych, obok zaś tego i t. zw. *Fragmenty Freisingańskie*, będące, jak wiadomo, zabytkiem mowy dawnych Słowienców z X wieku.

Wydaje mi się, że tu też należało zaliczyć zachowane w Muzeum Mickiewiczowskim w Paryżu (Rkpis 803) notatki z dzieł historycznych, pisane dla użytku Mickiewicza ręką Biergiella i Wrotnowskiego. Są to notatki z *Ortografji Parkosza* i szeregu innych zabytków staropolskich, z *Prawdy Ruskiej*, dalej z Herodota, *Badań jeografji starożytnej* Lelewela i t. d. Być może, Płoszewski uwzględni te materiały w przygotowywanem przez siebie wydaniu *Prelekcij Paryskich*.

Końcowa uwaga: wykaz nazwisk w tym tomie budzi pod względem form słowiańskich różne zastrzeżenia. Formy, jak „Bogorys, król bułgarski“, „Dobrowski“, „Moimir“, „Przemysław, król czeski“. „Światopług, książę morawski“ i obok „Światopług, książę ołomuniecki“, „Władysław, król czeski“, wkońcu „Wratysław, książę czeski“, są błędne. W niektórych wypadkach przejęte są one z błędnego ich napisania przez Mickiewicza, ale w tym wypadku należało w tekście zaznaczyć, że ów Bogorys bułgarski jest znany lepiej jako Borys, że nazwisko Dobrowskiego ma oryginalną czeską pisownię Dobrovský, że „Moimir“ to Mojmir. Tytuły zaś przydane w spisie nazwisk różnym władcom czeskim, są nieściśłe: pierwszy z nich „Przemysław“ nie był królem czeskim (chodzi tu o Przemysła, założyciela dynastji Przemysłowców); tak samo niesłusznie królem na-

zwany jest ksiązę Władysław I z początku XII w.; zato jego ojciec Wratisław II, przeciwnik Bolesława Śmiatego, w wykazie nazwisk ma tytuł księcia, chociaż on właśnie był królem czeskim z łaski cesarza Henryka IV. Nazwa „Światoplug“, użyta przez Mickiewicza dla Świętopełka wielkomorawskiego (s. 360), powinna być objaśniona jako błędna. Wykaz zaś nazwisk używa tej formy jeszcze raz dla „księcia ołomunieckiego“, mającego występować na s. 581—2. Tymczasem na tych stronicach (wypisy z Palackiego) występuje w tekście normalna forma Światopełk, zruszczona przez Mickiewicza z formy czeskiej Svatopluk.

Zbiór rozmów z Mickiewiczem, przedstawiony przez prof. Pigionia w tomie XVI *Dzieł wszystkich*, posiada pierwszorzędną wartość dla dziejów wzajemności słowiańskiej w pierwszej połowie XIX wieku. Mamy tu przytoczone słowa całego szeregu wybitnych osobistości ze Słowiańszczyzny, a także, co ważniejsza, opinie Mickiewicza o mnóstwie zagadnień słowiańskich. Dzięki zbiorowi prof. Pigionia materiał do zagadnienia stosunku poety do spraw słowiańskich wzbogacił się wydatnie, gdyż jakkolwiek duża ilość enuncjacyj Mickiewicza w tych kwestjach była już dotąd znana, zebrania ich w jedną, starannie opracowaną całość dotychczas nie mieliśmy. Indeks osobowy XVI-go tomu „wydania sejmowego“ wskazuje następujące nazwiska słowiańskie (osób, z którymi Mickiewicz wiódł rozmowy): M. Pogodin, Ksen. Polewoj, Sobolewskij, lub też o których rozmawiał (wyłączone są nazwiska osób, nie odgrywających roli w dziejach kulturalnych Słowiańszczyzny): Aleksander Biestużew (u Pigionia: Bestużew), Boratyńskij, Czarnocki (Chodakowski), Hanka, Kryłow, wspomnieni już Pogodin i Polewoj, Puszkina, Szafarzyk, Szewyriow (u Pigionia: Szewyrew), adm. Szyszkow, Żukowskij. Nie brak też opinii poety o postaciach panujących rosyjskich dawniejszych i współczesnych Mickiewiczowi. Przy wszystkich, na innych miejscach przez recenzentów podnoszonych zaleceniach tomu *Rozmów z Mickiewiczem*, trzeba dodać i tych kilka słów uznania z punktu widzenia slawistycznego.

To i owo, oczywiście, będzie jeszcze można, o ile o rzeczy słowiańskie chodzi, przy następnym wydaniu tego tomu, uzupełnić i zmienić. Oto nieco propozycji w tym kierunku.

A) Do uzupełnienia:

1. *Rozmowy z Pogodinem*. - Obok fragmentu, podanego na s. 141—2, należało też uwzględnić materiały z dziennika Pogodina z marca 1829, podane przez Barsukowa i przedrukowane przez Wł. Mickiewicza (*Żywot*, t. I¹, s. 354): „Poszedłem do Mickiewicza. Wielka radość z widzenia się. O naszej oświacie. Rosja musi koniecznie wziąć obronę Słowiańszczyzny, tym sposobem bardziej do siebie przyciągnie, niż pułkami“. (Inne trochę tłumaczenie podaje R. Blüth w „Ruchu literackim“ 1927, s. 40). Oraz: „O rozmowie Mickiewicza z Puszkinem można tylko jedno powiedzieć: Uprzedzenie jest zawsze zimne, wiara gorąca“ (cytuje według Blütha, l. c.).

2. *Rozmowy z Palackim*. Oprócz wzmianki, podanej na s. 354 w odsyłaczu 11, należało zacytować zdanie Mickiewicza, powtórzone przez Palackiego synowi poety: „Polak woli zapłacić długi swego ojca, niż własne“ (*Pamiętniki Wł. Mickiewicza*, t. II, s. 332). Ów cytowany przez prof. Pigionia fragment rozmowy z r. 1853 po raz pierwszy był wydrukowany w „Českim Časopisie Historickim“ 1898, s. 285.

3. *Rozmowa z J. V. Fričem* (literatem czeskim). Prof. Máchal w swem studjum *Mickiewicz a Czechy* (Český Časopis Historický, 1898, s. 370—1) podaje taki oto ustęp z pamiętników Friča, zawierający słowa Mickiewicza o Czechach: „My (relacjonuje Frič, t. j. Czesi) jakoby jesteśmy nawskróś przesiąknęci niemiecką filozofją — co się zaś tyczy słowiańskiego sposobu myślenia naszych uczonych, to ma ono trącić całkowitem pogaństwem, jeśli nie ateizmem“. (W niezbyt dokładnem tłumaczeniu p. t. *Wizyta u Mickiewicza* fragment ten podano w „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym“ z 20 kwietnia 1924).

Nadto, choćby w odsyłaczu, należało wspomnieć o zachowanych wspomnieniach kilku osób o treści rozmów Mickiewicza. Wspomnienia te są zresztą niesprawdzonej autentyczności, niemniej jednak, gwoli zupełności, i one powinny być wzięte pod uwagę. Mamy do czynienia z t zema pozycjami:

a) Rozmowa z A. O. Smirnową. Prof. Lednicki przy innej sposobności odnosi się z niedowierzaniem do opowiadań Smirnowej (*Zapiski A. O. Smirnowej*. Petersburg, 1895, zob. jego *Aleksander Puszkina*, s. 141, ods. 2), a podobnie z powątpiewaniem o niektórych fragmentach tych wspomnień wyraża się i N. Lerner w swem dziele *Trudy i dni Puszkina* (wyd. II, s. 412). Mimo to jednak, opowiadanie Smirnowej warto przytoczyć, gdyż zawiera ono naprawdę ciekawe szczegóły (cytuję według Sirotinina, *Rossija i sławianie*, 1913, s. 86): „Po śmierci Puszkina, Mickiewicz, dowiedziawszy się, że żyjący wówczas w Paryżu Smirnowowie byli przyjaciółmi zmarłego, zjawił się u nich, ubrany na czarno, i polecił przy zameldowaniu dodać do swego nazwiska: „przyjaciel Puszkina“... Rozmowę prowadzono po francusku. „Dowiedziałem się. — mówił Mickiewicz — że państwo byli jego przyjaciółmi i przybyłem tu opłakiwać z wami wielkiego słowiańskiego poetę“. Smirnowa odpowiedziała, że zmarły często mówił o nim (t. j. o Mickiewiczu. H. B.). Mickiewicz odpowiedział: „On przysłał mi wiersze, które ja przechowuję, j.k. coś drogocennego. Polityka rozdzieliła nas, lecz poezja zbliżyła. Zgon Puszkina jest bardzo wielkim niezszczęściem dla literatury i dla myśli rosyjskiej. Opowiadano mi, że cesarz bardzo to odczuwa i żałuje za nim“. Wspomniawszy potem, że niebawem w „Le Globe“ pojawi się artykuł o Puszkinie, Mickiewicz wyraził życzenie, by artykuł ten dostał się do Rosji: „proszę, niech pani uwierzy, iż słowiański polski poeta opłakuje słowiańskiego poetę rosyjskiego“. Żegnając się, Mickiewicz raz jeszcze — nadal w tonie zlekka podnieconym — oświadczył:

„Śmierć Puszkina jest stratą dla wszystkich narodów słowiańskich, a ja je w tej chwili reprezentuję“.

b) Rozmowy z panią A. P. Kiern. W znanym wydawnictwie „Puszkini i jego współczesnicy“, zeszyt XXI—XXII (1915) mamy na s. 242—3 kilka ciekawych uwag pióra M. L. Hofmana, uzupełniających *Dziennik* A. N. Wulfa. Hofman cytuje tam wspomnienia pani Kiern o spotkaniach z Mickiewiczem, opisujące naszego poetę jako „nadzwyczaj przyjemnego, wesołego i przyjacielsko usposobionego człowieka“. Charakterystyka Mickiewicza bardzo jest obszerna, ale zasadniczo tu ona nie należy. Wspomnieć tylko trzeba, iż pani Kiern zapamiętała Mickiewicza jako opowiadacza baśni i fantastycznych opowiadań. M. L. Hofman zaś potwierdza to jeszcze cytatem, to samo mówiącym, z pamiętników bar. A. I. Dielwiga, z którym się Mickiewicz często spotykał. Dielwig opowiadał, że Mickiewicz całymi wieczorami improwizował piękne opowiadania w stylu *Opowieści Hoffmana*. — Oczywiście, wspomnienia te właściwie do kategorii „rozmów z Mickiewiczem“ nie należą; wspomnieć o nich warto tylko ze względu na charakterystykę poety i jako wskazówkę tła, na którym, być może, da się jeszcze kiedyś odszukać nowe materiały do „rozmów“ poety.

c) Rozmowa z Puszkinem. Wł. Mickiewicz w r. 1872 ogłosił m. in. taki anegdotyczny szczegół (*Mélanges posthumes d'Adam Mickiewicz*, t. I, 1872, s. 286): Puszkini, który znał Mickiewicza z widzenia, gdzieś na ulicy natknął się na niego, zeszedł mu z drogi i powiedział: „Z drogi dwójka, as idzie!“ Na to Mickiewicz natychmiast odparł: „Dwójka atutowa bije asa“. — Ciekawe, że szczegół ten już dużo wcześniej był znany pisarzowi serbskiemu, Łazarzowi Kosticiowi (Laza Kostić). Przytacza go on, zresztą z różnemi fałszywemi szczegółami, w swym fejletonie na temat stosunków słowiańskich w „Srbskim Dniewniku“ jeszcze w d. 30 stycznia 1864. (Por. u J. Heidenreicha, *Ruské základy srbského realismu*, tom I, Praga 1933, s. 197). Za Wł. Mickiewiczem przytacza ten szczegół bez komentarza ks. Piotr Wiazemskij, w „Russkim Arch wie“ 1873, szpalta 1060, oraz *Połnoje sobranie soczinienij*, tom VII, s. 309.

B) Do zmienienia:

1. Należałoby różne nazwy geograficzne i inne, podane w brzmieniu niemieckim, objaśnić wzgl. uzupełnić brzmieniem słowiańskim, np. do „Eger“ (s. 59—61) wypadało dodać, iż jest to Cheb, do formy „Kroaci“ (s. 239) należało było dodać: „Chorwaci“.

2. Niektóre nazwiska są pisane niedokładnie, np. przyjaciele rosyjscy Mickiewicza Chlustinowie nazwani są z francuska Klustinami (s. 256, odsyłacz 13); Bestużew (s. 273) — powinno być Biestużew, Szewyrew (s. 142, 485, 504) — powinno być Szewyriow, Kirejewscy (s. 485, odsyłacz) — ma być Kiriejewscy, Wasowicy (s. 438) — powinno być Vasojević; objaśnienie o tym ostatnim zawarte na s. 439, odsyłacz 2, nie jest dokładne. O ciekawej tej

osobistości, kniaziu (*knez*) szczepu Vasojeviciów Mikołaju i jego stosunkach z Mickiewiczem piszę na innym miejscu.

3. Lapsusem oczywistym jest twierdzenie w odsyłaczu i. na s. 449, że *Osman* Gundulicia jest poświęcony Sobieskiemu — ma być naturalnie: Władysławowi IV. Jest to lapsus podobny temu, jaki się zdarzył T. S. Grabowskiemu, który pisze, iż ten poemat poświęcony jest Władysławowi „Jagiellończykowi“ (zob. jego *Romanizm polski wśród Słowian*, s. 36).

Kończąc, muszę wyrazić zdziwienie, że tak cenny materiał słowiański, jaki przynoszą omówione wyżej tomy nowego wydania Mickiewicza, nie zwrócił dotąd niemal zupełnie uwagi naukowego świata słowiańskiego (poza pilnie i sumiennie śledzącą rzeczy polskie rubryką słowiańską red. Mągra w „Prager Presse“).

Lwów

Henryk Batowski

Kraszewski Józef Ignacy, *Chata za wsią*. Opracował Stanisław Turowski. Lwów, Zakład nar. im. Ossolińskich, 1934, s. L + 382 + mapa. („Biblioteka Narodowa“, Serja I, nr. 122).

Upadek Krakowskiej Spółki Wydawniczej spowodował również zamknięcie „Biblioteki Narodowej“, spełniającej dotychczas bardzo pożyteczną rolę propagowania najcenniejszych dzieł literatury polskiej i obcej w źródłowych i sumiennych opracowaniach. To też podjęcie wydawnictwa, po blisko cztery lata trwającej przerwie, przez Zakład narodowy im. Ossolińskich we Lwowie każdy powita ze szczerem zadowoleniem.

Inaugurację nowego okresu imprezy wydawniczej otwiera Kraszewski, który obok trzech wieszczów jest może najliczniej reprezentowany w „Bibliotece Narodowej“. Obecnie przyszła kolej na *Chatę za wsią*, należącą do szeregu najpopularniejszych dzieł Kraszewskiego, zajmującą w jego bogatej twórczości pozycję czołową. *Chata za wsią* posiada już swoją tradycję, przerabiano ją na scenę (Galasiewicz, Mellerowa, Zapolska), a nawet posłużyła A. Nos-sigowi do libretta opery *Manru* Paderewskiego; wyszła poza tem w licznych przekładach na języki obce.

Obecne wydanie ukazuje się w opracowaniu dra Stanisława Turowskiego. Wydawca ograniczył się wyłącznie do samej powieści, usunął z perspektywy swoich badań wszelkie tło, wychodząc zapewne z założenia, że już poprzednie wydania powieści Kraszewskiego w „Bibliotece Narodowej“ dostatecznie tę sprawę załatwiły. Słusznie, ale nie ze wszystkim. Gdy się czyta wstęp Turowskiego do *Chaty za wsią*, odczuwa się właśnie dotkliwy brak pewnej perspektywy badawczej, wskutek czego odnosi się wrażenie, jakby powieść Kraszewskiego, jeden z najwybitniejszych jego utworów ludowych, była, że tak powiem, zawieszona w powietrzu. Czytelnik zapewne nie będzie przeglądał poprzednich publikacji „Biblioteki Narodowej“ i dlatego powinien i w tym wstępie dowiedzieć się, że *Chatę za wsią* poprzedził już w twórczości Kraszewskiego szereg powieści ludowych, a przede wszystkim *Ułana* i *Budnik*, zwłaszcza,